



Rok 27.

Przedpłata na pocztach: kwartalnie 1,25 mk., z odnośnieniem do domu 1,62 mk. — Inzeraty od wiersza drobnego 25 fen. — Rękopisów się nie zwraca. — Ekspedycja ulica Posadowskiego 39.

Telefon Redakcji: 1142.
Poznań, wtorek 23 lutego 1909.
Telefon Ekspedycji: 1013.

Przedpłata w Poznaniu: kwartalnie 1,20 mk. z odnośnieniem do domu 1,40 mk., miesięcznie 40 f., z odnośnieniem 50 fen. — „Wielkopolanin“ wychodzi codziennie. — Redakcja ul. Dolna Wałowa 1.

Nr. 43.

Heca przeciw Czechom.

Po całych Niemczech rozsyłają wszecniemy drukowany świstek agitatorski z opisem rzekomego prześladowania Niemców w Czechach.

Sprawa tego rzekomego prześladowania ma się tak:

W Pradze niemieccy studenci co niedzielę w południe urządzają na ulicy Przekopy tak zwany „bummel“, znaczy to tyle, co przechadzka. Przy tem stroją się ci studenci w najrozmaitsze kolory — przeważnie niemieckie — a przybrawszy miny zdobywców świata, drażnią tem obywateli czeskich.

To chępliwe zachowanie się, chęliby czescy obywatele miasta Pragi, o wym pyszałkowatym, zarozumiałym studentom obrzucić — i dla tego również urządzają tłumne przechadzki po Przekopach. Przy tych przechadzkach przyszło kilkakrotnie do bójek, w czasie których kilku Niemiaszków mocno poturbowano.

Trzeba jeszcze dodać i to, że na podtrzymanie tego „bummlu“ zjeżdżają studenci z Niemiec i pomagają swym kolegom w Czechach drażnić miejscowych obywateli.

Kto zna arogancję niemieckich burzów i różnych kolorowanych studentów ze związków (Korów), ten się nie zadziwi, że w miejscowej ludności krew się burzy. Że chodzi o sprowokowanie czeskich obywateli wynika z tego, iż na ten „bummel“ zjeżdżają umyślnie studenci z Niemiec.

Jeżeli gdzie Niemca poturbują, podnoszą landsmani taką wrzawę, jakby się świat miał rozpaść, ale oni uważają za rzecz godziwą napadać na Słowian, jak to miało miejsce w Cieszynie, Lublanie i wielu innych miastach Austrii.

Ci sami wszechniemcy, którzy taką wrzawę podnoszą, gdy kilku pyszałkowatych burzów dostanie pamiętne, nie wstydzili się głosić za ustawą wywłaszczającą i za paragrafem językowym!

Ba! Im wszystko wolno!

Za te rzekome prześladowania mszczą się teraz Niemcy w taki sposób, że nie piją już czeskiego piwa pilzeńskiego.

W berlińskich piwiarniach wywieszono plakaty, oznajmujące, że odtąd czeskiego piwa się nie sprzedaje.

Tak się mszcza Niemcy!

A my jak postępujemy wobec wszystkich ustaw antypolskich, wobec wyraźnego bojkotu ze strony niemieckiej polskiego przemysłu i handlu?

My jeszcze ciągle Igniemy do niemieckiego przemysłu!

Czy i my nie moglibyśmy żądać tylko piw albo czeskich, albo z naszych browarów.

Mamy np. browar w Grodzisku, warzący wyborne piwa.

Rozpatrzmy się w polskich lokalach i zapytajmy się, czy mają piwo grodzkie z polskiego browaru?

Jesteśmy przekonani, że przynajmniej połowa naszych restauracji nie ma piwa z polskiego browaru w Grodzisku. Jesteśmy pod tym względem strasz-

nie niedołężni, nie umiemy się zdobyć na solidarność i dziwny się przytem, że browarnictwo u nas się nie rozwija.

Gdybyśmy wszędzie polecali piwa z polskich browarów i tylko piwo z polskich browarów pili, ta ważna gałąź naszego przemysłu musiałaby się u nas rozwinąć.

Lecz my nie umiemy po prostu bojkotować!

Prawo koalicyjne dla robotników rolnych.

Wolność osiedlania się w Rzeszy niemieckiej.

Niezwykle licznie zebrali się w piątek posłowie w parlamencie niemieckim. Na porządku dziennym postawiono dwa wnioski inicjatywne. Pierwszy wniosek socjalnodemokratyczny Albrechta i towarzyszy żąda prawa koalicyjnego dla robotników rolnych; drugi Koła Polskiego (Brandysa i towarzyszy) żąda nieograniczania wolności nabywania ziemi i tworzenia zagrod mieszkalnych.

Wniosek socjalistów był już omawiany dnia 10 bm. Konserwatyści wnieśli wtenczas o imienne głosowanie nad wnioskiem o przekazanie go osobnej komisji, złożonej z 21 członków, centrowcy o imienne głosowanie — w razie odrzucenia wniosku konserwatystów — nad wnioskiem samym. Głosowanie to — spodziewano się — odbyć się miało w piątek po dwóch przemówieniach, a więc w godzinę najdalej po rozpoczęciu posiedzenia. Tymczasem dyskusja od razu przybrała tak ożywiony charakter, że aż 6 posłów zabierało głos. W ten sposób rozprawy zajęły 2 i pół godziny czasu. Z omówieniem wniosku połączono także rezolucją centrową, żądającą ustawy, któraby dla okolic Rzeszy, w których obowiązuja inne przepisy, gwarantowała robotnikom samym także wolność koalicyjną.

W dyskusji zwalczał konserwatysta Arendt wniosek socjalistów, jako zbyt czyny i szkodliwy i rozwodzi się nad przyczynami ucieczki robotników rolnych do miast i środowisk przemysłowych. — Główną przyczyną nie są według zdania jego złe stosunki pracy i zarobków na wsi, lecz chęć wolności i uciech miejskich. (Śmiechy i protesty u socjalistów.) Panowie możecie protestować — mówił dalej — ja wiem to lepiej (ponowne śmiechy.) Całe życie moje osobiście stykałem się z moimi ludźmi; robotnicy są mi przyjaciółmi i ja jestem ich przyjacielem. (Głośnie śmiechy na lewicy.) — Gdy agitatorzy socjalistyczni przybyli, powiedziano im: idźcie sobie! nasz stary pan stara się o to, aby nam było dobrze, u nas nie macie szczęścia! (Burzliwe śmiechy u socjalistów, — brawo! na prawicy.)

Zapamiętujemy Arendta i wywody antysemitów Wernera z poprzedniego posiedzenia zbijał dosadnie poseł Zubeil (soc-

dem.), zwracając się mianowicie przeciw twierdzeniu, jakoby robotnicy rolni prawa koalicyjnego chcieli tylko w celu nadużywania go do urządzania strejków i przedstawiając dalej smutne położenie tych robotników bez prawa koalicyjnego. Nie żądza uciech miejskich, lecz obchodzenia się z nimi junkrów, wypiera ich ze wsi i wpędza do miast.

W dalszym ciągu wywiązała się bardzo ożywiona wymiana zdań pomiędzy antysemitami Bindewaldem i Wernerem: a socjalistami Zubeilem i Stadthagenem; poseł Werner aż dwa razy powołany został do porządku.

Po wyczerpaniu dyskusji odbyło się imienne głosowanie nad wnioskiem o przekazanie wniosku Albrechta osobnej komisji. Głosowało 315 posłów, za wnioskiem 209, przeciw niemu 106. Wniosek został zatem odesłany do komisji, złożonej z 21 członków.

O godzinie pół do 5 rozpoczęto obrady nad drugim punktem porządku dziennego.

Wniosek Koła Polskiego noszący nagłówek „Brandys i towarzysze“ a datowany dnia 27 lutego 1907 r. brzmi, jak następuje:

Parlament zechce uchwalić przyjęcie według przepisów konstytucji następującego projektu ustawy:

„My Wilhelm z Bożej łaski cesarz niemiecki i król pruski itd. rozporządzamy za zgodą rady związkowej i parlamentu, co następuje:

„Żadnemu obywatelowi Rzeszy nie wolno ze względu na wyznanie wiary, usposobienie polityczne lub narodowość nakładać jakichkolwiek ograniczeń przy nabywaniu lub sprzedaży ziemi lub przy budowaniu mieszkań.

Wszystkie temu się sprzeciwiające przepisy rządów krajowych znoszą się.“

Podpisani są wszyscy członkowie Koła w składzie z dnia 27 lutego roku 1907.

Wniosek uzasadnił w obszernym przemówieniu dr. Z. Dziembowski. Na wstępie wywołał, że świętość własności polega na dziesięciu przykazaniach boskich; wykroczenie zatem przeciw temu przykazaniu jest niemoralnem i potępienia godnem. Owe dziesięć przykazań są do dnia dzisiejszego prawem i to nie tylko dla prywatnego człowieka, ale i dla rządów państw chrześcijańskich. Przez ochronę własności prywatnej nie rozumie się niczego innego, jak tylko to, że właściciel może z swą własnością czynić, co mu się podoba i nią rozporządzać według własnej woli. Jest wprawdzie słuszną rzeczą, że prawo własności może być pod pewnym względem ograniczone, gdyż inaczej postęp kultury byłby uniemożliwiony. Wskutek tego mamy też osobne ustawy, które te ograniczenia prawnie określają. — Lecz te ograniczenia odnoszą się tylko do własności jako takiej, nigdy zaś do osoby właściciela. Przez wniosek nasz chcemy więc ustanowić zasadę, że wsz-

scy obywatele pod względem prawa do ziemi są równi, bez różnicy wyznania religijnego; bez różnicy należenia do do pewnej partii politycznej i do pewnej narodowości.

Jeszcze przed kilku laty sądziliśmy, że to, czego wniosek nasz żąda, już dawno jest ustawą Rzeszy. Od kilku lat jednak przekonaliśmy się, że tak nie jest. Wskutek ustawy pruskiej z r. 1904 uniemożliwiono obywatelom Rzeszy Polakom osiedlanie się i budowanie domów mieszkalnych na własnym gruncie. Rząd pruski mógł przecież ustawę taką wnieść tylko w tem przekonaniu, że ona nie wykracza przeciw ustawodawstwu Rzeszy. Ustawa ta jest, co prawda, bardzo zręcznie ułożona. Nie zakazuje się w niej wprost budowania mieszkania, tylko przepisuje się, że zezwolenie na osiedlenie się względnie na budowę domu musi być udzielone przez prezesa rejencji. — Przepis ten w praktyce równa się zakazowi; nigdy bowiem Polak nie otrzymuje tego zezwolenia, nawet wtedy nie, jeżeli znany jest władzy jako mąż beznaganny i wierny królowi. (Słuchajcie! — u Polaków.) Dalej ominięto zakaz w ten sposób, że przepisano, iż zezwolenie na budowę może być udzielone tylko dla zamkniętych w sobie miejscowości; ale i ten przepis stosuje się wobec Polaków w ten sposób, że zakazuje się budować, jeżeli chodzi o miasta, a więc zamknięte miejscowości w ścisłym tego słowa znaczeniu. (Słuchajcie! u Polaków.) Nawet dobudowania uważa się za osady. Tak zakazano pewnemu robotnikowi przybudowania jednego pokoju do swej zagrody, gdy ta okazała się za małą, po urodzeniu się siódmego dziecka.

Mówca przytacza szereg cały takich jaskrawych przypadków; wspomina o tem, jak ci, którym zakazywano stawiania budynków, zamieszkiwają w stajniach, stodółach, wozach (wóz Drzymały) i t. d. i jak ich nawet z tych schronisk wyganają, twierdząc, że nie wolno im zamieszkiwać miejsc, przeznaczonych dla bydła a nie dla ludzi.

Przykłady te zupełnie wystarczają do uzasadnienia nowego wniosku, który prosimy przyjąć ze względów sprawiedliwości i z ogólnych względów społecznych. Czysto ludzkie uczucie sprzeciwia się tej niesprawiedliwości; usunięcie jej jest obowiązkiem chrześcijańskiej miłości bliźniego. Kiedy w Mesynie stało się owo okropne nieszczęście, ujawniła się solidarność ludzka. To też chodzi o sprawę całą ludzkość obchodzącą. Nawet w wojnie ochrania się własność prywatną w kraju nieprzyjacielskim; tu także wre walka narodowościowa, ale nie powinno się własności zabierać z względów politycznych. Zwolennicy takiej polityki niech zważą, że najniebezpieczniejszymi ludźmi w państwie są ci, którzy niczego nie posiadają. Kto ma grunt i mieszkanie, ten zawsze będzie spokojnym obywatelem. Miejsce dla wszystkich jest na ziemi, mówi poeta. Ja powiadam: Także dla Polaków musi ziemia mieć miejsce! (Żywe brawa! — u Polaków.)

Przemawiali jeszcze centrowie hra-

bia Praszma, socjalista Stadthagen i wolnomysłny (z woln. zjedn.) Gotheim. Każdy z nich oświadczył, że stronnictwo jego będzie głosowało za wnioskiem. — Szczególnie gorąco przemawiał za przyjęciem wniosku hr. Praszma, rozwodząc się krytycznie nad skutkami „nieszczęśnej” ustawy osadniczej, które już przy obradach ówczesnych centrum przepowiedziało. Wolnomysłny Gotheim przyznaje, że ustawa osadnicza sprzeciwia się ustawodawstwu Rzeszy i oświadcza, że wszystkie trzy partie wolnomysłne głosować będą za wnioskiem polskim.

O godzinie 6 odroczone obrady. Ciąg dalszy dyskusji nad wnioskiem odbędzie się w przyszły czwartek dnia 25 lutego.

Posiedzenie następne odbędzie się w środę dnia 24 bm. o godzinie 2 po południu.

Sejmik

Towarz. ekonomiczno - rolniczego na Prusy Zachodnie

zapowiedziany w Toruniu na wtorek o godz. 11 przed poł. w sali „Muzeum”, opóźnił się znacznie z powodu zatargów z przedstawicielem policji, który koniecznie chciał dozorować zebranie na podstawie polecenia, otrzymanego od burmistrza. Członkowie zarządu tłumaczyli mu, że chodzi tu o posiedzenie Towarzystwa, mającego charakter ściśle zamknięty. Wstęp dozwolony był tylko za biletami wydawanymi przez zarząd.

O godzinie wpół do 12 zagał Sejmik w obecności około 60 członków p. Szczaniecki z Nawry. Komisarz policji pozostał w przedpokoju. Pan Szczaniecki tłumaczył przyczyny, które doprowadziły do założenia Towarzystwa ekonomiczno-rolniczego, wskazane nową ustawą o stowarzyszeniach. Mimo znacznych trudności, uporano się ze sprawą. Mówca wyzwał członków, aby dołożyli wszystkich sił i przyczynili się do jeszcze większego zamilowania zawodu rolniczego i dziękował wszystkim, którzy do wielkiego dzieła dopomogli. Pamięć zmarłych członków uczczono przez powstanie.

Następnie toczyły się rozprawy objęte porządkiem obrad.

Wiadomości polityczne.

Niemcy. Berlin, 20 lutego. (Z sejmu.) Toczy się w dalszym ciągu dyskusja nad projektami podatkowymi.

— Do komisji parlamentarnej, mającej zbadać projekt zmiany ustawy o podwójnym opodatkowaniu, wybrany został z Koła Polskiego poseł **X. Brandys**; do komisji zaś, mającej obradować nad projektem zmiany ustawy bankowej poseł **Grabski**.

Austria. Wiedeń. (Nadzwyczajna rada ministrów.) Jak donosi „N. Wiener Journal” okazała się potrzeba zwolnienia na dziś nadzwyczajnej rady ministrów, na której omawiano najświeższe aresztowania w Pradze. Chodziło podobno również o porozumienie się ze wspólnym ministrem wojny. Po mieście krąży pogłoski, że sesja delegacji wspólnych będzie zwołana znacznie wcześniej, niż przewidywano. Wszystkie te wiadomości wpłynęły nader niekorzystnie na nastroj giełdy przedpołudniowej tak, że kursa spadły.

— Praga. Komitet wykonawczy stronnictwa młodocześnieckiego odbył posiedzenie, na którym wysłuchał referatu dra Kramarza o obecnej sytuacji. Komitet uznał jednogłośnie gabinet bar. Bienenrtha za reakcyjny i uchwalił jak najostrejszą opozycję przeciwko niemu.

Austria a Serbia. Wiedeń. Nagły wyjazd z Wiednia z powrotem do Białogrodu posła rosyjskiego przy dworze serbskim Sergiejewa tłumaczy tu niepowodzeniem misji jego, mającej na celu pośrednictwo w zatargu serbsko-austriackim.

— Białogrod. Pasicza powołano do pałacu królewskiego dla narady w sprawie utworzenia nowego gabinetu. W ciągu nocy wywieziono w pociągu specjalnym do Niszu archiwę dworu i ministerium.

— Białogrod. Pasicz zaprzecza w swym organie przypisywanym mu oświadczeniom pokojowym. Nie mniej wśród polityków wszystkich obozów nastąpiło pewne otrzeźwienie, obawa jednak narażenia się oficerom, którzy podjudzają lud do wojny, nie pozwala na zwrot stanowczy.

— Białogrod. Podobno Welimirowiczowi ma być powierzono ponownie utworzenie gabinetu.

— Londyn. Korespondent białogrodzki „Daily Telegrapha” ostrzega przed wiadomościami o Serbji, rozsyłanymi prasie przez Wiedeń. Prasę wiedeńską myli się, jeżeli sądzi, że zdoła przez wiadomości zmyślane sprowokować Serbję. Serbja dotychczas nie uczyniła nic takiego, do czego nie miałyby prawa, jako państwo niezależne.

Bułgaria. Kraży pogłoska, że podczas pobytu króla Ferdynanda w Wiedniu nastąpiło rozstrzygające porozumienie z ambasadorem tureckim w sprawie bezpośredniej ugody Bułgarii z Turcją. Podobno także król Ferdynand ma postarać się podczas pobytu swego w Petersburgu o cofnięcie propozycji rosyjskiej, ponieważ, wywołana przez nią przeciwpopozycja turecka nastroża wiele trudności.

Turecja. Konstantynopol, 20 lutego. Porta przyjęła wszystkie poprawki, poczynione w protokół ukladu turecko-austriackiego przez rząd austro-węgierski, wobec zgody ze strony Austro-Węgier na zawarcie konwencji z Turcją w sprawie obrony wspólnej sandżaku Nowobazarskiego na wypadek najścia go przez Serbów.

Przepisy na post.

Najprzewielebniejszy administratorzy naszych diecezyj X. biskup Edward dr. Likowski i X. prałat Dorszewski wydali na czas postu list pasterski, w którym następująco są zawarte przepisy:

Na mocy upoważnienia Stolicy Apostolskiej z dnia 17 stycznia r. 1906 udzielamy w obrębie powierzonych nam diecezyj na czas od Popielca roku 1909 do Popielca r. 1910 następujące zwolnienia postne z uwagą, że nikt nie jest obowiązany z tych zwolnień korzystać, ale owszem chwalebna jest rzeczą, od mięsnych pokarmów, jak dotąd tak i nadal się wstrzymać.

1) Wolno zatem używać mleka, masła, sera, jaj we wszystkie dni postne całego roku z wyjątkiem Wielkiego Piątku;

2) Wolno używać tłuszczu do kra-

szania potraw w dni postne z wyjątkiem ostatnich trzech dni Wielkiego Tygodnia, tym wszystkim, których na masło nie stać i którzy oleju znieść nie mogą lub ciężko pracować muszą;

3) Wolno używać mięsa we Wielkim Poście przy jednym i to głównym posileniu: w poniedziałki, wtorki i czwartki z wyjątkiem Wielkiego Czwartku, w niedzielę zaś przy każdym posileniu.

Kto chce używać mięsa w dni co dopiero oznaczone, nie potrzebuje udawać się po dyspensę do swego duszpasterza, atoli jest obowiązany wedle woli Ojca św. tem gorliwiej pełnić dobre uczynki i złożyć jałmużnę stosownie do swej możności albo na ręce swego duszpasterza albo do skarbonki, która zwłaszcza w miejskich parafjach na ten cel w kościele powinna być wystawioną z napisem: jałmużna postna. Jałmużna ta obraca się na dobre cele djecezyjne, a jest ona warunkiem dyspensy koniecznym. Oprócz tego winni ci, którzy korzystają z dyspensy, w dni dyspensowe złożyć pobożnie jedno „Ojcze nasz”, „Zdrowaś Marja” i „Chwała Ojcu” itd.

4) Wolno używać kilkakrotnie mięsa w soboty całego roku z wyjątkiem sobót wielkopostnych, suchych dni i wigilji, w które ścisły post przypada;

5) Wolno używać kilkakrotnie mięsa w dni krzyżowe;

6) Kapłani i osoby zakonne mogą również z powyższej dyspensy korzystać bez osobnych wniosków do Władzy duchownej.

7) Kto obszerniejszej potrzebuje dyspensy, winien się do swego duszpasterza zgłosić;

8) Duszpasterzy upoważniamy do dania obszerniejszej dyspensy w pojedynczych wypadkach, o ile tego potrzebę uznają;

9) Słabi i chorzy stosować się mogą pod względem postu do przepisów sumiennego lekarza;

10) Mięsa i ryb równocześnie przy jednym posileniu w dni ścisłego postu i w niedziele wielkopostne używać nie wolno;

11) Zwolnienie co do używania potraw mięsnych w dni postne nie zwalnia od obowiązku zachowania ścisłego postu tj. od obowiązku jednorazowego tylko w ciągu doby posilenia się do sytości tych, którzy do ścisłego postu są obowiązani tj. od skończonego 21 roku życia do skończonego roku 60.

Ze względu na brak duchowieństwa trwać będzie czas Komunii wielkanocnej w tym roku od czwartej niedzieli Postu do trzeciej niedzieli po Wielkanocy; zaś dla ludzi roboczych wychodzących na Zachód na robotę może się zacząć czas Wielkanocnej Komunii od niedzieli mięsopustnej czyli od Sexagesimy, gdzie to miejscowi pasterze dusz za potrzebne uznają.

Podczas Wielkanocnej Spowiedzi mają wszyscy kapłani aprobowani władzę rozgrzeszania a reservatsi Loci Ordinatio.

Niniejszy list pasterski odczyta się z ambony w Niedzielę Zapustną (Quinquagesima) we wszystkich kościołach po przeczytaniu ewangelji, w miejsce kazania.

Dan w Poznaniu i Gnieźnie, dnia 2 lutego roku 1909.

Administratorzy Archidiecezyj Gnieźnieńskiej i Poznańskiej.

† X. Bp. dr. Edward Likowski.
X. prał. Dorszewski.

III ogólny Zjazd Kupiecki.

Niżej podpisany zarząd Związku kupieckiego uchwalił na ostatnim swem zebraniu odbytem w dniu 15 stycznia, połączyć sprawę założenia hurtownego domu kolonialnego w Poznaniu ze sprawą założenia „Bratniej Pomocy Kupieckiej.”

W tym celu odbędzie się

III ogólny Zjazd Kupiecki w Pleszewie w niedzielę, dnia 28 lutego rb. o godzinie 1 i pół po południu w hotelu Wiktorja.

Na zjazd ten zapraszamy wszystkie Towarzystwa Związkowe oraz wszystkich samodzielnych kupców.

Porządek obrad:

1) Zagajenie. 2) Wybór przewodniczącego i sekretarzy. 3) Sprawa założenia „Bratniej Pomocy Kupieckiej”, referenci pp. Samulski z Pleszewa i Thomas z Borku. 4) Sprawa założenia „hurtownego domu kolonialnego” w Poznaniu, referenci pp. Jeziorkowski z Miłostawia i mec. Drwęski z Poznania. 5) Wolne głosy. 6) Zamknięcie Zjazdu.

Dla ważności spraw na zjeździe poruszyć się mających spodziewamy się łaskawego liczego przybycia.

Do miłego zatem widzenia w Pleszewie. — Kupiectwu cześć!

Zarząd Związku Kupieckiego na Rzecz niemiecką z siedzibą w Poznaniu.

Stefan Cegielski, prezes. Jarosław Leitgeber, wiceprezes. Wacław Ozdowski, sekretarz. Witold Hedinger, zastępca sekretarza. Dr. Pernaczyński, skarbnik. Mec. Jarosław Drwęski, syndyk.

A. Jakubowski z Inowrocławia. J. Kopniński z Śremu. J. Ziolkowski z Kruświcy, — radni.

Celem uczczenia gości przybywających na Zjazd Kupiecki, urządzamy po zjeździe o godzinie wpół do 6 wieczorem wspólną kolację (nakrycie 2 mk.)

Z tej przyczyny uprasza się o jak najwcześniejsze zamówienia nakryć najpóźniej do 25 bm. pod adresem: S. Kugler, hotel Victoria w Pleszewie.

Upraszamy o jak najlichnieszy udział.

Towarzystwo Kupców w Pleszewie.

Wszystkie pisma polskie prosimy o łaskawe kilkakrotne powtórzenie tego komunikatu.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Poznań, dnia 22 lutego 1909.

Uczmy dzieci czytać

i pisać po polsku!

* **Prośba!** Weteran z roku 1848 liczący 84 lat wieku, złożony ciężką chorobą, niezdolny do jakiegokolwiek zajęcia, w wielkiej znajdującej się potrzebie, odzywa się na tej drodze do publicznego miłosierdzia. — Składki upraszamy przysyłać na ręce ekspedycji „Wielkopolanina”, ul. Posadowskiego nr. 39.

* **Ze składką za rok 1907 zalegają** jeszcze następują powiaty: Wschowski, skwierski, bydgoski, miasto Bydgoszcz i Poznań. — Składkę za rok 1908 wpłaciły powiaty: Śremski, żniński, kępiński, czarnkowsko-wągrowiecki, strzeliński, poznański zachodni i średzki.

Prowincjalny komitet wyborczy na Wielkie Księstwo Poznańskie.

M. Więkowski i. skarbnik.
ul. Teatralna nr. 6.

98 MACOCHA.

Powieść z transyjskiego.

(Ciąg dalszy)

— Zmuszony jestem mówić państwu o sobie, postaram się jednak być najzwięźlejszym. Wiadomo państwu zapewne, iż jestem wdowcem od lat czterech. Kochałem moją żonę i gdy ją utraciłem, sądziłem, iż rana w sercu mojem nie zablizni się nigdy. Czas jednak przyniósł mi ukojenie, a nadto rozsądek mi powiada, że powinienem memu synowi dać drugą matkę. Mam obecnie lat czterdzieści trzy; własnym zasługom zawdzięczam, iż nazwisko moje jest szanowane powszechnie. Jestem nadto bogatym — majątek mój przynosi mi sto tysięcy liwów renty. Mogłbym się tedy ożenić po raz drugi.

— Ależ naturalnie! — zawołała pani Daumont, nie mogąc ukryć już swojej radości — ta, którą pan wybierze, będzie się mogła nazwać szczęśliwą prawdziwie. — Ma się rozumieć — dodał ze swej strony Robert.

— Kiedy tak sędzicie, szanowni państwo, nie będę już ukrywał przed wami

nazwiska tej, którąbym zaślubić pragnął — jest to panna Daumont.

Wyraził te, jakkolwiek ich się domyślała już Eugenia, sprawy na oboju małżonkach wrażenie piorunujące. Doktor patrzył na nich zdziwiony, nie wiedząc, co ma sądzić o tem. Nareszcie pierwszą przysłuchano odzyskała pani Daumont.

— Propozycja pańska czyni nam zaszczyt prawdziwy. Ale między ludźmi takimi jak my, nie powinno istnieć wcale nieporozumień żadnych. Za obowiązek tedy uważam uprzedzić pana, że aczkolwiek stanowisko męża mojego nie jest ostatnie, wszakże pensja jego stanowi nasz dochód jedyny, jesteśmy biedni i Teresa nie będzie miała żadnego posagu.

— Ależ pani droga, cóż to znaczy, kiedy ja jestem bogaty!

— I czy nie obawia się pan — ciągnęła dalej Eugenia, pragnąc swoją delikatność posunąć aż do zenitu — żeby syn pański René, nie wyrzucił kiedyś córce naszej tego, że zaślubiła pana?

O! tego nie ma wcale potrzeby się obawiać. Przecież to René mi podsunął tę myśl, bym dał mu córkę państwa za matkę. Zresztą on posiada

majątek po matce. Co się tyczy mojego osobistego mienia, wynosi ono około 3 milionów, z tych połowę przyznałbym w intercyzie jako posag wniesiony przez pannę Teresę, a państwu szanownym uważałbym za obowiązek wyznaczyć rentę dożywotnią w kwocie czterdziestu tysięcy franków.

— Ach panie, pan nas doprawdy zawstydzasz i doprawdy nie wiemy, jak podziękować za tyle ofiar.

— Przyjmujecie więc to wszystko wraz ze mną i z Renem?

Bez wahania i z wdzięcznością najwyższą.

Targ był zawarty. Wypadało tylko przedmiot sprzedany uprzedzić o tem. Eugenia, skoro tylko doktor ich pożegnał, nie czekała długo. Zawołała córkę i oświadczyła jej prośbę pana de Lorbac.

— Ośmielacie się więc jeszcze myśleć o małżeństwie dla mnie — próbowała się bronić Teresa.

— Dlaczego nie? Pan de Lorbac jest jeszcze młody, przystojny, posiada trzy miliony, z których połowę ci jako posag zabezpieczy. Przyjęliśmy jego propozycję z wdzięcznością.

— A czy zna on moją przeszłość,

mój błąd, to, co nazywacie moją hańbą i czy pomimo tego wszystkiego chce wziąć mnie za żonę?

Nie wie o niczem i nigdy o tem nie będzie wiedział.

— I czy myślicie, że zgodzę się ośmielić tego zacnego człowieka, który myśli, iż zaślubia uczciwą dziewczynę?

— Deklamacje te na nic się nie zdadzą, małżeństwo to musi przyjść do skutku, rozumiesz?

— Nie przyjdzie. Pójdę do doktora i powiem mu: Kochałem i należałam do tego, który zabrał moje serce i należą do niego dotąd wspomnieniem. Jesteś zarym i szanowanym powszechnie, nie możesz więc dopuścić do tego, byś się rumienił za tę, która została twoją żoną.

Pani Daumont na wyrazy te osłupiała, a następnie ledwie powstrzymać mogąc swoją wściekłość, zbliżyła się ku Teresie, a przyszywając ją wzrokiem pełnym nienawiści, szepnęła:

— Nieszczęśliwa, chcesz więc naszej niesławy!

— Szczytem niesławy byłoby słuchać cię, matko!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

* **Bal prasy** urządzony w sobotę udał się nadzwyczajnie. Biała sala bazarowa załedwie mogła pomieścić przybyłych gości. — Ogólne zaciekawienie budziły portrety charakterystyczne wybitniejszych dziennikarzy, literatów i artystów, porozwieszane na sali. Narysował je ze zdumiewającą wprost szybkością i zręcznością malarz p. Sonnenwendt. Pan Sonnenwendt kazał też wykonać fotografie z tych portretów. Fotografie znajdowały chętnych nabywców. Większą część dekoracji koteljonowych ofiarował prezes Towarzystwa p. Kościelski, który mimo nadwagi i zdrowia przebywał na zabawie do późnej nocy. Zabawa prowadzona przez wprawnych wodzirejów pp. dr. Karwowskiego, hr. Tyszkiewicza i Kościelskiego z Smitowa szła ochoczo i trwała do rana. Zbiór kasowy był również zadowalający. — Bal poprzedziła wieczornica, w której łaskawie wystąpili nasi artyści i nasze artystki wraz z dyrektorem.

* **Wieczornica artystyczna** urządzona na starej sali Bazarowej staraniem Towarzystwa Dziennikarzy i Literatów, zgromadziła nader liczną i doborową publiczność i udała się świetnie, dzięki współudziałowi wybitnych artystycznych sił naszego teatru z panem dyrektorem Lelewiczem na czele. Panie Floriani, Krajewska i Sawicka czarowały słuchaczy swym śpiewem — z równym upodobaniem i zajęciem przysłuchiwała się publiczność arjom śpiewanym przez panów Hussa i Hayeka. Rozentuzjowani słuchacze grzmiącymi oklaskami dziękowali za królewskie dary, jakie im z swego talentu składali artyści, lecz pewno ze względu na nastąpić mający bal, nie dali się koncertanci uprosić do żadnego naddatku. Do uprzyjemnienia i urozmaicenia wieczoru przyczyniły się w znacznej mierze z wielkim talentem i odpowiedzialną dykcją wypowiedziane przez pana dyrektora Lelewicza i pana Czacki pełne humoru deklamacje. — Po ostatniej arji wyszedł na estradę pan Józef Kościelski, jako prezes Towarzystwa, aby podziękować w kilku słowach zebranym słuchaczom za współudział w wieczornicy. Następnie przypomniał o stułetniej rocznicy urodzin Juliusza Słowackiego, wielkiego naszego poety, którym chlubi i szczeni się cały naród a za zdrości go nam Europa, i wypowiedział prześliczny wiersz swego układu na cześć i pamiątkę Zachwyceni słuchacze wyrażając swój zapał i uznanie nie kończącami się oklaskami i opuszczając w podniosłym usposobieniu salę, żałując, że piękny ten wieczór za szybko minął.

* **Poznań.** (Urząd stanu cywilnego z d. 19-go lutego 1909 r.) Zapowiedzie: Nadporučnik O. Collmann z J. Leppel. — Śluby: Kupiec J. Wlekiński z L. Barciszewską. Rzeźnik L. Kubiak z M. Janowiak. Kowal Jan Grzegorski z G. Woźniak. Robotnik L. Szlagiewicz z M. Kortus. — Urodziny: Syna: Malarz Edw. Steinke. Kupiec J. Hampel. Robotnik Fr. Turrek. Robotnik A. Wiśniewski. Kupiec S. Lewkowicz. Zwrotnicz St. Duszyński. Pośługacz Jan Wichtowski. — Córki: Wóźnica M. Powalowski. Cieśla W. Czaplowski. Gospodarz P. Witt. Mistrz wag B. Büttner. Kupiec Cz. Kostański. Książkowy F. Klerkowski. Robotnik M. Cichocki. Zegarmistrz L. Szyrbicki. Piekarz St. Najder. — Umarli: Fr. Wandelt 18 lat. Dżakoniska M. Schwartz 79 lat. Mistrz bednarski H. Gąsowski 76 lat. Wdowa Teresa Neubauer ur. Kempe 62 lata. Kapitałista W. Moegelin 59 lat. Robotnik J. Kümme 54 lat. Przędownik G. Peschke 35 l. S. Holysz 3 mies. 24 dni.

* **Poznań.** W sobotę przed południem zmarł po dłuższej chorobie adwokat i notariusz Juliusz Salz w 57-ym roku życia. Zmarły od stycznia 1903 roku zasiadał w poznańskiej radzie miejskiej, a od stycznia 1904 jako przewodniczący tejże. Przeciw nam nie odznaczał on się ciętością, chociaż o jego przychylności nie wiele można mówić.

* **Poznań.** Egzaminy abiturjenckie W piątek odbył się w gimnazjum Augusty Wiktorji w Jerzycach (przy Poznaniu) egzamin abiturjencki. Składało 32, między nimi 10 Polaków, a mianowicie: Zbigniew Cichowicz, Hieronim Drwęski, Marjan Kłos, Marjan Koszowski, Narcyz Michałowicz, Brunon Nowakowski, Antoni Robiński, Teodor Swinarski, Stefan Twardowski i Jerzy Urbański. Cicho wicza i Nowakowskiego zwolniono od egzaminu ustnego. — W gimnazjum Fryderyka Wilhelma złożyło egzamin abiturjencki 33, między nimi trzy Polacy: Tomasz Stróżyński, Kazimierz Szymanowski i Walerjan Zimmer. Ostatniego zwolniono od ustnego egzaminu.

* **Poznań.** Z miasta donoszą nam z wielkim oburzeniem że hotel Bazar dużo towarów kupuje od Niemców. Nie wierzyliśmy temu, gdyby nam z wiarogodnej

strony nie donoszono, że tak jest istotnie. — Hotel „Bazar“ ma klientelę wyłącznie polską, powinien zatem wszystko, co możliwe zakupywać u Polaków. Rada Nadzorcza Bazaru powinna wejść w tę sprawę.

* **Repertuar Teatru Polskiego.** Dziś w poniedziałek po raz 3 „Druciarz“ operetka w 3 aktach Fr. Lehara. Ceny operowe. Abonament uchylony. — We wtorek po raz 3 „Wieczór trzech króli“ komedia w 5 aktach, 8 obrazach W. Shakespeare'a. Ceny zwyczajne. — W środę po raz czwarty: „Druciarz“ operetka w 3 aktach Fr. Lehara. Ceny operowe. Abonament uchylony. — W czwartek uroczyste przedstawienie jubileuszowe po raz 25 „Halka“ opera narodowa w 4 aktach St. Moniuszki. Benefis kapelmistrza p. Leona Langer. Ceny operowe. Abonament uchylony. — W piątek po raz 22 „Wesoła wdówka“ operetka w 3 akt. Fr. Lehara. Ceny operowe. — W sobotę po raz 1 „Precjoza“ sztuka w 4 aktach z śpiewami i tańcami P. A. Wolff'a, muzyka C. M. Webers. Benefis p. Eleonory Królikowskiej. Ceny zwyczajne. Abonament uchylony. — W niedzielę po południu o godz. 3: „Pierwioski“ obrazek w 1 akcie K. Ujejskiego i „Pan Geldhab“ komedia w 3 aktach A. hr. Fredry. Ceny popołudniowe. — Tego dnia wieczorem o godz. 8 po raz 5-ty „Druciarz“ operetka w 3 aktach Fr. Lehara. Ceny operowe. Abonament uchylony. — W poniedziałek, dnia 1 marca po raz 2 „Precjoza“ sztuka w 4 aktach ze śpiewami i tańcami P. A. Wolff'a, muzyka C. M. Webers. Ceny zwyczajne. Abonament uchylony.

* **Przysiężenie posiedzenie** rady miejskiej odbędzie się w środę, dnia 24 bm. o godz. 5 po poł. Na porządku dziennym m. i. wprowadzenie podatku od koncensu na restauracje, wprowadzenie w życie inspekcji pomieszczeń, zmiana statutu miejscowego celem zapobieżenia przekształceniu wyglądu miasta Poznania.

* **Szkółne** dla tutejszej król. szkoły Ludwiki ustanowił minister jak następuje: a) dla szkoły dziewcząt klasa 10, 9 i 8 m. 100, klasa 7—1 m. 130; b) Wyższa szkoła i seminarjum nauczycielek: m. 150; w zakładzie studji m. 200.

* **Dla właścicieli drzew.** Prezes policji poznańskiej ogłasza, by właściciele sadów lub wngół drzew owocowych czy innych, pod karą do 60 mk. albo więzienia do 14 dni, aż do dnia 20 marca rb. oczyścili drzewa i krze na swych posiadłościach od gąsienic (§ 368 n. 2 kodeksu karnego).

* **Demisylnosc pocztu.** Gdy nie chodzi o starą polską nazwę miejscowości, to pocztą niemiecką jest nieraz tak domyslna, że doprawdy podziwiać trzeba. Odczyta ona najbardziej poprzekręcane w piśmowni nazwy. Dowód na to list, przesłany panu Matysie w Kurzejgórce. Adres na nim był taki: „An Herrn Matyja Franz. Bauunternehmer in Kuriegies. Post Kosten. Urządnik poczt. odgadł od razu bez odesłania listu do biura tłumacza że to ma być Kurzagóra.

* **Ogromne rozmiary emigracji.** Emigracja do Ameryki przybrała tak wielkie rozmiary, że Północno-niemiecki Lloyd był zmuszony podwyższyć ceny przejazdu okrętowego (III klasy) z Bremeny do Nowego Jorku o 10 mk.

* **Kapitana** z Koepeniku skazał sąd la wniczy w Bononji na 288 marek kary za nieprawne sprzedawanie pocztówek. Na tę samą karę skazano oerodnika Kluth z Krefeldu, który był jego sekretarzem.

* **Zastrzelił swą narzeczoną** pewien malarz w Kassel i to wskutek nieostrożności. Skazano go za to na tydzień więzienia. Pewnego rolnika, który dał mularzowi rewolwer i nie powiadomił go, że ten jest na ity, skazano na 5 miesięcy więzienia.

* **Nieszczęsna sprawa.** W poniedziałek, dnia 15 bm. zmarł w Łopieniu malarz Szudarski zaskoczony nagłą śmiercią wskutek otrucia alkoholem. Dzień poprzednio miał podobno uraczyć się do syta tym napojem piekielnym. Zdałoby się tą sprawą bliżej zająć a wypłynęłoby jak oliwa na wierzch który to z szynkarzy już na wskroś przepitemu człowiekowi oddaje w tak dużej ilości ten napój czartowski. Niech to będzie p rzestrogą dla innych pijanic w mieście naszej, bo mamy ich jeszcze sporą liczbę.

* **Szamocin.** Kolonizacja zgodziła się na podanie miasta i sprzedania mu jeziora mergelskie oraz miejskie wraz z rolą za 7,500 mk. Posiadłość miasta powiększyła się tem samem o 135 mórg.

* **W Kobylegórce** nad Wartą, skazał sąd przysięgłych uczni malarzskich Mertensa i Grundlacha, pierwszego na 8 miesięcy, — drugiego na 1 i pół roku więzienia. Młodocianci ci zb odnierzali zabili po pijanemu swego towarzysza i zwłoki wyrzucili do Warty. Skutki pijactwa.

* **Czarnków.** Dwóch uczni szkolnych, — braci Olejniczaków, spotkało wielkie niesz-

częście przy ujeżdżaniu saneczkami. Z górki zjechali obaj na kupę kamieni z takim rozmachem, że jeden z nich przebił sobie cza-szkę w dwóch miejscach, złamał w dwóch miejscach rękę i uszkodził sobie szczękę. Jego młodszy brat stracił sześć zębów.

* **Szamotuły.** Pod kołami pociągu. Wóźnicę Kapuczyńskiego, zatrudnionego u tutejszego handlarza zbożem Holländra, w chwili gdy przyjeżdżał z wozem przez tor kolejowy linii Szamotuły—Międzybóże, najechał pociąg osobowy, rozstrząsał wóz i zabił konia. K. spadł przed lokomotywę, która mu uciła obie nogi. Pociąg przybył do Szamotuł z małym opóźnieniem; nieszczęśliwego umieszczono w zakładzie djakonisek w Szamotułach. — (Do kuchni pewnego tutejszego hotelu włamali się w nocy złodzieje. Ponieważ przed kilku dniami bito trzy wieprze, spodziewali się natrafić na dobry łup. Oszukali się jednakowoż, bo wędzarnia, w której bobrowali, była próżna.

* **Inowrocław.** Zmiana własności. Mistrz malarzki Modrzejewski nabył posiadłość majorowej Kuntze przy ul. Kasztelańskiej nr. 34 za 23 tys. marek. Przewłaszczenie już nastąpiło.

* **Inowrocław.** Walne zebranie banku ludowego w Inowrocławiu odbędzie się dnia 26 lutego 1909 o godzinie 11 przed południem w Inowrocławiu na sali hotelu Basta. Porządek obrad: 1) Zagajenie i ukonstytuowanie biura. 2) Sprawozdanie z czynności za rok 1908. 3) Przyjęcie bilansu i uchwała co do podziału zysku. 4) Udzielenie pokwitowania zarządowi i Radzie Nadz. 5) Wybór członka Zarządu. 6) Wybór 3 członków Rady Nadzorczej. 7) Wybór komisji rewizyjnej. 8) Podwyższenie sumy, do jakiej depozyta przyjmowane i pożyczki z innych banków zaciągane być mogą. 9) Wolne wnioski bez uchwał.

* **Walne zebranie** Tow. organistów na Śrem. Gostyń i okolicę odbędzie się w czwartek, dnia 25 lutego rb. w hotelu „Victoria“ w Śremie o godz. pół do 2 po poł., na które szanownych pp. kolegów w imieniu zarządu zaprasza Ignacy Bylicki, organista, sekretarz Towarzystwa.

* **Kalendarz.** Wtorek, dnia 23 bm. Damazego. Wschód słońca o godz. 7 min. 3, zachód o godz. 5 min. 25.

Ruch w Towarzystwach.

Zebrania odbędą się:

— Tow. Młodych Przemysłowców w poniedziałek, dnia 22 bm. o godz. 9 wiecz. na sali w Domu Katolickim.

— Tow. Ogrodników na Poznań i okolicę dnia 7 marca rb. nie o godz. 2 po poł. lecz o godz. 7 wieczorem w Domu Katolickim.

— Tow. Przemysłowców starych na św. Łazarzu we wtorek, dnia 23 bm. o godz. 9 wiecz. w zwykłym lokalu posiedzeń.

— Tow. Przemysłowców na Winarach we wtorek, dnia 23 bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu posiedzeń.

Obrona Prawna.

— Panu 100 K. K. odpowiadamy: Do wykonania manifestacyjnej przysięgi podać pan musi wszystkie rzeczy, które do pana należą, mianowicie też zegarek, pierścionki, krowę i tak dalej. Rzeczy do żony należące, roli i pensji podawać pan niepotrzebuje.

— Panu A. S. w N. odpowiadamy: Na wniosek o rentę musi pan odczekać odpowiedzi, a jeżeli pan chcesz, to możesz pan wniesić do zarządu zakładu zabezpieczenia o przyspieszenie odpowiedzi.

— Panu J. M. s. Marcin 5 odpowiadamy: Koszt swojego adwokata zapłacić pan musisz bez względu na to, czy on usiłował je ściągnąć od przeciwnika lub nie.

— Panu F. M. nr. 10 odpowiadamy: Dopóki pan jako opiekun nieślubnego dziecka nie będziesz przez sąd opiekuńczy zatwierdzony, nie możesz pan skarżyć o alimenty dla dziecka. Skarga musi być wniesioną do tego sądu okręgowego, do którego należy ojciec dziecka. Do skargi przystąpić musi współopiekun.

— Panu nr. 100 S. K. O. odpowiadamy: Ponieważ podział pozostałości po zmarłym mężu nie nastąpił, więc wdowa musi się przód z pozostałymi dziećmi podzielić. To nastąpić dopiero może, gdy będzie można grunt otaksować a tego się zimą uczynić nie da. Jeżeli grunt zostanie przez opiekuna i sąd opiekuńczy w drodze podziału wdowie przewłaszczone, to dopiero wtenczas będzie ona go mogła córce zapisać. Przed tem nie można takiego zapisu zabezpieczyć.

— Panu Fr. J. w Sz. odpowiadamy: Ponieważ nie znamy warunków polisy zabezpieczenia od ognia, przeto panu powiedzieć nie możemy, ile pan premij opłacać musisz.

— Panu S. J. 09 odpowiadamy: Za towary na wyprawę córki w jej obecności przez rodziców kupione, córka nie odpowia-

da, lecz tylko rodzice i chociaż oni nie nie mają, to córki o to skarżyć nie można.

— Panu L. S. T. 200 odpowiadamy: Skoro kupujący przejął wszelkie ciężary gruntowe, to pan czynszu opłacać nie potrzebuje, bo czynsz stoi na gruncie i właściciel gruntu opłacać go musi.

Od Redakcji.

— Panu F. J. w Sz. odpowiadamy, że stawiane naszej obronie prawnej zapytania odpowiadamy kolejno. Nie wątpimy, że pafskie zapytanie nie pozostało bez odpowiedzi. Musiałeś Pan widocznie ją przeoczyć.

Wiadomości handlowe.

Poznań, dnia 20 lutego rb.
(Urządowe notowania miejskiej komisji targowej na targu zbożowym).

	Za 100 kilogramów:	średni	pośledni
Pszemica	21,20	20,30	19,30
Żyto	15,80	15,30	14,50
Jęczmień	17,60	16,—	15,20
Owies	15,60	14,90	14,50

Poznań, dnia 20 lutego rb.
Ceny zbożowe giełdy poznańskiej, podawane przez Patronat Związku Spółek (Sekretariat dla „Rólnika“).

	średni	pośledni
Pszemica	212	193
Żyto	158	146
Jęczmień	176	157
Owies	156	145

(Wszystko za 1000 kg. netto franko Poznań).

Poznań, d. ia 20 lutego rb.
(Urządowe sprawozdanie targowe miasta Pomania podług zestawienia policyjnego).

Inne artykuły:	naj-wyższa	naj-niższa	przeciętna
	m.	m.	m.
Słoma snopkowa za 100 kg.	5,—	4,—	5,—
Siano	6,60	6,—	6,—
Groch żółty do gotowania	30,—	26,—	26,—
Groch biały do gotowania	40,—	30,—	40,—
Soczewica	60,—	40,—	60,—
Ziemniaki	4,50	4,—	4,—
Masło za 1 kg.	2,40	2,—	2,20
Jaja za kopę	4,80	4,—	4,60
Mleko za litr	0,18	0,16	0,18
Wołowina { od kulki za 1 kg.	1,60	1,20	1,40
{ od łopatki	1,50	1,20	1,40
{ od brzucha	1,30	1,—	1,20
Cielęcina { od kulki	1,60	1,40	1,50
{ od łopatki	1,60	1,40	1,50
Skopowina { od kulki	1,80	1,40	1,60
{ od łopatki	1,70	1,40	1,60
{ od kulki	1,60	1,40	1,50
{ od łopatki	1,60	1,40	1,50
Wieprzowina { głowizna i nogi	0,70	0,60	0,60
{ sadio	1,50	1,40	1,50
{ szynka wędz.	3,20	2,80	3,00
{ słonina	1,80	1,60	1,60
Końina	0,60	0,40	0,50

Poznański targ na bydło z dnia 20 lutego 1909 r. (Sprawozdanie urzędowe). Zwieziono lub spędzono:

69 sztuk bydła rogatego	
187 „ cieląt	
75 „ owiec	
290 „ tłustych świń	
161 „ chudych świń	
333 „ prosiąt	

Razem 1121 sztuk zwierząt.

Placono za 50 kilogramów wagi żywej: Rogaczna: Woły I kl. 00—00 mr., II kl. 00—00 mr., III kl. 23—25 mr., Wolczaki i jałowice I kl. 00—00 mr., II kl. 30—32 mr., III kl. 24—27 mr., Buhaje I kl. 00—00 mr., II kl. 30—32 mr., III kl. 24—27 mr., Krowy I kl. 00 do 00 mr., II kl. 25—27 marek.

Krowy dojne: I kl. 000—000 mr., II-ga kl. 260—330 mr., III kl. 180—240 mr.

Cielęta: I kl. —48— mr., II kl. 38—43 mr., III kl. 30—33 mr.

Owce: I kl. 33—34 mr., II kl. 26—28 mr., III kl. 20—24 mr.

Nierogaczna: I kl. —51— mr., (niektóre wyżej), II kl. 49—50 mr., III kl. 46—48 m., IV kl. (maciory) 44—48 mr.

Świnie średnie: (warchlaki) 33—54 m. za sztukę

Prosięta: 24—36 mk. za parę. Interes był spokojny. — Targ uprzątnięto.

Wrocław, dnia 19 lutego 1909 r.

	dobry tow.	średni tow.	pośl. tow.
najw. najn.	najw. najn.	najw. najn.	najw. najn.
cena	cena	cena	cena
Pszemica biała	21,20	20,50	20,40
„ żółta	21,10	20,40	20,30
Żyto	16,40	15,80	15,70
Jęczmień	15,—	14,80	14,70
Owies	16,20	15,70	15,60
Groch Wikt	25,—	24,—	23,—
Groch mały	21,—	20,50	19,50

Wrocław, dnia 20 lutego 1909 r.

	28,25—28,75 mk.
Pszemica piękna	22,50—23,—
Rzanna piękna	22,25—22,50
Do domowego pieczenia	12,00—12,50
Rzanna na paszę	11,50—12,—
Ospa pszenica	11,50—12,—

Za 100 kilogr. włą. nie miecha, brutto.

Bydgoszcz, dnia 12 lutego rb. (Sprawozdanie Izby handlowej). Pszenica stałej, biała, najmniej 130 funtów holendersk. wagi 212 m. czerw., n. jmniej 130 funt wagi 206 m., poślednie gatunk n. z. n. — Żyto stałej, dobre, zd. owe najmniej 123 funty holenderskiej wagi 160 marek, lepsze gatunki 151—159 marek — wilgne poślednie gatunki n. z. n. — Jęczmień dla mł. narzy 150—155 marek. — Dla browarów 160—173 m. re., najpiękniejszy nad notowania. — Groch na paszę 165—170 mk., do gotowania 181—190 mk. — Owies: 141 do 152 m. na onsumpcję 156—163 m., najpiękniejszy nad notowania. — Ceny loco Bydgoszcz.



W poniedziałek, dnia 22 bm. o godzinie 6 i pół rano zasnął w Bogu po ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami w 67 roku życia nasz najukochańszy ojciec, dziadek, brat, teść i szwagier śp.

Iwon Matczyński.

Eksportacja zwłok z domu żałoby, Poznań, Chwaliszewo 74, odbędzie się w środę dnia 24 bm. o godz. 4 i pół po południu do bramy Kaliskiej. Nazajutrz w czwartek rano o godz. 9-tej nabożeństwo żałobne i pogrzeb w Miłosławiu, o czym donosi w ciężkim smutku pogrążona

rodzina.

Osobnych zawiadomień nie wysła się.

Na żalobę

Kapelusze, Suki, Bluzki, Materye ciarne, Krepy

poleca w wielkim wyborze i tanich cenach

K. Ignatowicz

Poznań, Stary Rynek 67/69.

Zamówienia na kapelusze i suknie żałobne wykonuje w 24 godzinach. 5940



Gramofony

i do tychże
polskie płyty

proszę sprowadzać tylko wprost z mego głównego składu — zapewniając następujące korzyści:

Najlepszy zupełnie nowy niezgrany towar,
Najlepszy wybór polskich płyt.

Najtańsze ceny — rzetelna usługa.

Proszę żądać mój kompletny spis polskich płyt, który obejmuje około 400 pieśni.

Cennik na gramofony żądać proszę osobno.

S. Pełczyński — Poznań,
ul. Wodna 13 II.

Jedyny specjalny interes na Ks. Poznańskie.

Zwracam uwagę iż interes mój znajduje się na **II piętrze.**

Przez zaprowadzenie

nowo urządzonej suszarni

jest mydło Regera teraz więcej twardo-suche jak dawniej, dla tego jest ono nadzwyczaj korzystne w użyciu, tak, że leży w własnym interesie każdej gospodyni, tylko mydło Regera do prania i czyszczenia używać, bo

co się zaoszczędzi,
nie potrzeba zarobić!

Mydło Regera wyrabia się wedle niemieckiego patentu państwowego; nawet nowo urządzona suszarnia jest już opatentowana.

Walne Zebranie

Banku Ludowego E. G. m. u. H. w Swarzędzu, odbędzie się w **Środę, dnia 10 marca br. o godzinie 4 po południu** w lokalu bankowym.

PORZĄDEK OBRAD:

1. Sprawozdanie kasowe za rok 1908.
2. Zatwierdzenie bilansu i pokwitowanie Zarządu i Rady Nadzorczej.
3. Komunikaty Zarządu.
4. Wybór 3 członków Zarządu i 5 członków do Rady Nadzorczej.
5. Wnioski bez uchwał.

Sprawozdanie kasowe za rok 1908 wyłożone dla członków w lokalu Spółki.

Swarzędz, dnia 20 lutego 1909.

BANK LUDOWY

Eingetragene Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht.

Rada Nadzorcza:

W. Krzyżaniak, prezes.

Gewinn- und Verlustrechnung für das Jahr 1908.

DEBIT.

An Handlungskosten Conto	62 064,28
„ Grundstücksverwaltungs-Con.	41 061,93
Reingewinn	109 909,24
	213 035,40

KREDIT.

Per Parzellierungs-Conto	122 510,93
„ Provisions-Conto	19 301,10
„ Zinsen-Conto	71 223,37
	213 035,40

Bilanz p. 31. Dezember 1908.

ACTIVA.		PASSIVA.	
Baarbestand	38 691,66	Eingezahlte Geschäftsanteile	854 460,83
Effecten	14 000,—	Depositen	2 881 601,78
Cautions-Effecten	5 000,—	Caution	5 000,—
Banken	263 644,95	Nichterhobene Dividende	2 186,60
Hypoteken	4 029 106,14	Hypoteken-Obligo	197 250,—
Mobilien	2 834,70	Creditoren	906 270,13
Grundstücke	326 000,—	Reservefonds	247 181,74
Debitoren	670 860,86	Spezial-Reservefonds	157 748,91
Wechsel	148 675,47	Delcredere Fonds	20 310,15
		Pensions-Fonds	116 894,30
		Reingewinn	109 909,24
	5 498 813,68		5 498 813,68

Am Schlusse des Jahres 1907 betrug die Anzahl der Genossen 495 mit 3913 Antheilen
Im Jahre 1908 sind beigetreten 23 mit 578 Antheilen
518 mit 4491 Antheilen

Im Jahre 1908 sind ausgeschieden:

durch Tod 11 mit 122 Antheilen
durch Aufkündigung 27 mit 373 Antheilen 38 mit 495 Antheilen

Es gehen aus das Jahr 1909 über: Genossen 480 mit 3996 Antheilen
Die Geschäftsanteile der Genossen betragen 799 200,—
Die Gesamtsumme 1 998 000,—

POSEN, den 31-ten Dezember 1908.

Spółka Rolników Parcelacyjna

Eingetragene Genossenschaft mit beschränkter Haftpflicht.

Der Vorstand:

Joseph Kużaj.

Wład. Kaczmarek.

Vorstehende Jahresrechnungen pro 1908 bestätigen wir.

Die Uebereinstimmung der Bilanz sowie Gewinn- und Verlust-Rechnung pro 1908 mit den Büchern der Genossenschaft wird hiermit bescheinigt.

Posen, den 8. Februar 1909.

Posen, den 5. Februar 1909.

Der Aufsichtsrath:

X. Stanisław Gładysz,
Vorsitzender.

Die Revisions-Commission:

Jan Paczkowski. Józef Jasiński.
Dr. Kożuszkiewicz.

Walne Zebranie

podpisanej Spółki odbędzie się w **czwartek, dnia 4 marca br. o godz. 10 i pół przed południem** w lokalu bankowym

PORZĄDEK OBRAD:

1. Sprawozdanie kasowe za rok 1908, przyjęcie bilansu i udzielenie pokwitowania Zarządowi i Radzie Nadzorczej.
2. Uchwała co do podziału czystego zysku.
3. Wynagrodzenie Rady Nadzorczej i Komisji rewizyjnej.
4. Sprawozdanie z urzędowej rewizji patronackiej.
5. Wybór 3 członków Rady Nadzorczej.
6. Uchwalenie wybudowania domu bankowego.
7. Wnioski bez uchwał.

Bilans i rachunek roczny są wyłożone od dnia dzisiejszego w lokalu bankowym.

Mchy, dnia 21 lutego 1909.

Bank Ludowy

Eingetragene Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht.

RADA NADZORCZA:

X. Wiśniewski, przewodniczący.

Z powodu korzystniejszych komunikacji kolejowych i wodnych, **przeniosłem** mój ogólnie już znany **interes** z Opalenicy do **Poznań** i mogę tu ztąd **znacznie taniej** niż dawniej z Opalenicy **dostawiać**. Korzystnie polecam **Panom Kupcom** na post w bankach i bezkasz franko stacja

świeży olej siemienny

Artur Gustowski, Poznań,
ulica Wrocławska 19. Telefon 2277.

Największy interes świeżego oleju siemennego.

Tak samo kupuję się u mnie bardzo korzystnie **masło palmowe, margarynę i tłuszcz topiony** (Bratenfett) na co szczególnie zwracam uwagę **Panom Kupcom** i odsprzedającym

Biuro centralne

które powiększyłem przeniosłem dnia dzisiejszego na **ulicę Wodną nr. 19a**, polecając się nadal Szan. Publiczności miejscowej, zamieszcowej i na obczyźnie, upraszam o łaskawe poparcie. Staraniem moim będzie i nadal w kupach, sprzedażach i dzierżawach każdej posiadłości szybko i sumiennie pośredniczyć.

W. Koszczyński, Poznań, ul. Wodna 19. Telef 1715.

Sprzedaj interesu!

W pewnym rozkwituj w przemyśle miasteczku w Prusach Zach. licząc ok. 7.000 miesz. jest z pow. trwałej chor. żony tania do sprzed.

Interes ten jest w najlepszym położ. i sz. na miejscu. Złotodajna egzyst. stós. dla początkującego lub też dla pań. Zgłosz. piśm. przyjm. eksp. Wielk. pod nr. 896.

Handel kolonialny i łakoci
w mieście pow. przy głównej ul. tylko z pow. innego przedsiębior. korz. do nabycia. Wpł. potrzeba 4.000 M. Zgłoszenia do ekspedycji Wielkopolańska pod nr. 942.

Przy wpł. 15—20 000 M. jest z pow. choroby do sprzedania

zabudowanie
przy rynku, naprzeciw kościoła kat. w którym się od lat wielu mieści

dobry interes kolon. z wyszynk.

J. SZLANGA, Czarnków - Czarnikau.

W moim domu znajdujący się

SKŁAD

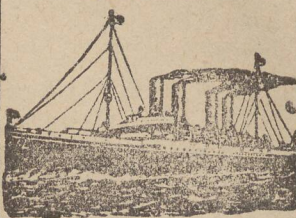
z przyległ. pomieszk. w bardzo dobr. położ. przy głównej ulicy w którym od 4 lat prow. dobrze prosp. interes rzeźniczy jest od 1-go kwietnia 1909 do wynajęcia.

S. Bernstein, Schreda.

Wyżlica

angielski Ponter 18 mieś. stara w I-szem polu, wystawia i aport. dobrze. za niską cenę z powodu zmiany miejsca do odstap. Zgł. S. Mielcarek, Nieświatowice Kirchen — Popowo Wongrowitz.

Norddeutscher Lloyd Bremen.



Bremen
do 3987
Ameryki

Parowcami pospiesznymi i pocztowymi do Nowego Jorku, Baltimore i Galvestonu. Bezpłatnych informacji udziela

Dyrekcja Północno-niemieckiego Lloydu w Bremen

lub zastępcy towarzystwa:
Curt Boettger,
Kajütsbureau
Posen Wilhelmsplatz 1.

Stosowny dla każdego dom

jedno piętrowy z około 1 morga warzywnego ogrodu na przedmieściu Poznania, tuż za Tumem na Śródcie w rynku położ., w którym się znajduje skład wiktualny z magła, a który się także do każdego innego przedsięb. nadaje, jest natychm. do sprzedania przy wpłacie 6—10 000 M. Zgłosz. do ekspedycji Wielkop. pod nr. 851.

Gospodarstwo

25 mg. w polu dobrej pszen. ziemi, zabud. i ogród 4 mg. przy domu, możnaby otworzyć gościniec mam zamiar z żyw. i martw. inwent. lub bez za cenę podł. ug. każd. czasu sprzedać. Zgłosz. pod nr. 100. J. H. postł. Kurnik.

Mój stary dobrze zaprowadzony

interes kolonialny i tow. krótkich

w najlepsz. miejscu jest od 1. 4. br. do wydzierż. Do przejęcia potrzeba tylko 1 000—1 500 M., gdyż nabywca tow. przejąć nie potrz.

W. Calkosinski, Podzamcze (Wilhelmsbrück) pow. Kępinski.

Zamierzam moją niedaleko Rawicza położoną 949

o obejmującą 28 mg z żywym i martwym inwentarzem natychmiast

przedać. A. K. 7. postlag. Rawitsch.

Gościńca

lub **kramu kolonialnego** na większej wsi lub małym mieście z cokolwiek rolą szukam zaraz lub później do wydzierżawienia. Zgłoszenia do eksp. Wielk. pod nr. 953.

2 panny

do składu znajdują stałe miejsce. **K. Kużaj, W. Garbary 19.**
Fabryka garderoby męskiej.

900 **Młodszy**

pomocnik

do handlu kolonialnego potrzebny od 1-go marca 1909.

St. Morkowski,
Pleschen, ulica Wrocławska.

Poszukuję się dobrze poleconego i w swym zawodzie biegłego

służącego

od 1 kwietnia br. Zgł. pod adr. **Pałac Chobienice,**
poczta Koebnitz.

Do mego handlu tow. kolonialnych i spirytusów poszukuje zaraz lub od Wielkanocy 902

UCZNIA

A. J. Jaross, Rawicz.

Kucharz

samotny w starszym wieku, o ile możliwości myśliwy, albo 956

kucharka

wydoskonalona i pewna w swoim zawodzie, potrzebna od 1. 4. 09.

Przy zgłoszeniach proszę podać żadaną pensją i naśled. kopje świad. **Chotów p. Skalmierzyce.**
Zofia Chłapowska.

Poszukuje się

kucharza

kawalera do dużego domu w Galicji, od 1-go lub 15-go maja 09. Uwzględni się kandydatów jedynie tylko bardzo dobrze polecon. Zgł. piśm. do eksp. Wielk. p. nr. 951.

Do mego handlu kolonialnego win i cygar poszukuje 954

uczni

syna uczciwych rodziców zaraz lub od 1-go kwietnia 1909.

Stanisław Nowacki,
Grodzisk (Graetz i. Posen.)

Bona

do dzieci 3 i 5 lat mające, lub

panienka

do wyłączenia pani domu potrzebna od 1-go kwietnia 1909 do **Dom. Blumfeld, p. Firschau**
Westpreussen. 955

Stelmach

może się osiedlić na wsi ok. 1000 miesz., okolica dobra, bez konkur. Objaśnienia udzieli 947

p. **Krzyżan Kamthal** p. Buk.

Potrzebny na wieś od 1. 4. 9.0

kowal

egzaminowany w kuciu koni, obeznany z młockarnią i wszelkimi maszynami rolniczymi. Zgł. i kopie świadectw do eksped. Wielkopolańska pod nr. 853.

Od 1 do 14 marca potrzebny z powodu ćwiczeń wojskowych mego pomocnika biegły 922

ekspedjent.

B. Pińkowski w Strzelnie. Handel tow. kolonialn. i łakoci.

Spółka stolarska POZNAŃ tylko Jezuicka 5

Tischler Rohstoff- und Absatzverein E. G. m. b. H.

przy **Farze.** Telf. 207.

poleca

meble

i całkowite **wyprawy**

w wielkim wyborze po przystępnych cenach i na dogodnych warunkach.